

Związek oficerów zawodowych w stanie spoczynku w Poznaniu, wysłał na ręce Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, Generała Rydza Śmigłego następujące pismo:

Panie Generale!

My oficerowie zawodowi w st. spocz., mający zawsze a także dziś przede wszystkim i wyłącznie tylko dobro Narodu Polskiego i potęgę naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na uwadze, jesteśmy zmuszeni wnieść na ręce Pana Generała, jako obecnego Wodza Armii niniejsze memorandum, aby przedstawić Mu stan oficerów emerytowanych tak pod względem materialnym jak i duchowym.

Oficerowie w st. spoczynku, którzy wnoszą niniejszy memoriał to są wszyscy ci, którzy z chwilą budzenia się naszej Ojczyzny z letargu niewoli, na pierwszy zew, a nawet przed pojawieniem się jakichkolwiek odezw ruszyli razem z innymi w bój, aby swym trudem i krwią przyczynić się do wyzwolenia kraju i Narodu naszego z niewoli.

Szliśmy razem ramię przy ramieniu z legionistami, razem żesmy generały — razem cierpieli — razem krzawili.

Panie Generale! Wręczając ten memoriał, zaznaczamy i silnie podkreślamy, że nie zamierzamy prosić o żadne łaski, o żadne jabnużny, że nie chodzi nam jedynie o zwrot zabranych nam kilkunastu czy kilkudziesięciu złotych — chodzi nam raczej o stronę moralną, o ducha naszego, naszych dzieci, o ducha młodego pokolenia polskiego. Duch Narodu i wartość jego moralna zależy od odpowiedniego traktowania poszczególnych jednostek i grup — przez aparat rządzący.

Sprawiedliwość i równość wobec prawa są zasadniczymi elementami, które wpływają na morale i kształtowanie się ducha jednostek — grup i całego społeczeństwa.

Myśmy walezyli o Polskę praworządną i tylko takiej się domagamy i taką widzieć chcemy. Żądamy sprawiedliwości i równości wobec prawa, które to zasady zostały nieśtety naruszone w ostatnich kilku latach. Nie możemy chyba wobec tego nazwać sprawiedliwością i równością wobec prawa, jeżeli się oficerów emerytowanych przy pomocy specjalnych ustaw, nowel i dekretów dzieli na przeszło 6 grup, a w szczególności:

1. Pierwszą grupę tworzą legionieci, którzy są pod każdym względem najbardziej uprzywilejowani.
2. Drugą grupę stanowią emeryci, którzy przeszli na emeryturę po 1. II. 1934 r., tym za każdy rok służby liczy się 3%, kiedy pozostałym tylko 2,4% wzgl. 2,8% — i do nich ma zastosowanie wymiar złotowy.
3. Trzeciej grupie podlegają emeryci, którzy osiągnęli pełną ilość lat służby, lecz nigdy nie mogą osiągnąć 100% emerytury, lecz tylko 92%.
4. Czwartą grupę tworzą ci, którym dodano na otarcie też po myśli art. 100 ust. emeryt. po 7 lat i którzy znów rozpadają się na:
  - a) emerytowanych przed 1. II. 1934 r.,
  - b) emerytowanych po 1. II. 1934 r.
5. Piątą grupę tak zwanych pokrzywdzonych tworzą ci, których zwolniono na emeryturę w sile wieku przez superrewizję z żebaczemi wprost emeryturami (70,— do 150,— zł.).

Stała Delegacja  
Polskich Zrzeszeń Emerytalnych  
Poznań, ul. Spokojna 11.

Poznań, dnia 3 października 36 r.

Do  
wszystkich WPanów członków Stalej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych oraz do JWPanów Posłów członków Państwowej Komisji dla spraw emerytalnych i JWPanów Posłów interesujących się tym zagadnieniem.

Z powodu dalszego odwlekania przez Rząd uchylecia dekretów, obcinających lata służby i wznagającego się rozgoryczenia najszerzych mas pokrzywdzonych, zdecydowanych do chwyecenia się najradykałniejszych środków, co w chwili obecnej uważam za wysoce nie pożądane, uznaję za wskazane najrychlejsze porozumienie się, w którym to celu zapraszam wszystkich wymienionych wyżej JWPanów na

wspólną konferencję  
która odbędzie się w Warszawie w Bufecie sejmowym w dniu 14 października o godz. 10 rano.

Sprawa jest bardzo ważna i pilna, obecność zaproszonych konieczna.

Prezes Stalej Delegacji.  
Gizella

Na powyższe zaproszenie otrzymaliśmy wiadomość od Pana Posła Pochmarskiego iż na konferencję do Warszawy przyjedzie, natomiast Pan Poseł Mróz odpisał, że jak długo nie otrzyma odpowiedzi od Pana Wicepremiera na list z dnia 20 września b. r. (ogłoszony w nr. 6 „Emeryta“) uważać będzie jakiegokolwiek konferencje w sprawie emerytów za bezcelowe.

### UBEZPIECZENIE

Zawiadamy, że ubezpieczać się można obecnie bez ograniczeń jeszcze tylko do dnia 1. listopada b. r.

## Akcja oficerów w stanie spoczynku

6. Szóstą grupę tworzą uprzywilejowani pod względem zaliczalności lat zaborezej służby na zasadzie dekretu Pana Prezydenta R. P. z 22. XI. 1935 r.

Takie zróżniczkowanie emerytów nie znane jest chyba w żadnym innym ustawodawstwie i szerzy tylko rozgoryczenie i niezadowolenie.

Nie można również mówić o panującej sprawiedliwości i równości wobec prawa, gdy się weźmie pod rozwagę problem opodatkowania oficerów w st. spocz., a w szczególności: oficerowie emerytowani, którzy przeszli na emeryturę przed 1. II. 1934 r., płacą aż 3 daniny państwowe:

- 1) Podatek dochodowy, zwiększony ostatnio o 100%.
- 2) Podatek specjalny od wynagrodzeń,
- 3) Opłatę na fundusz pracy.

Oficerowie zaś, którzy przeszli w stan spoczynku po 1. II. 1934 płacą jedynie podatek wyszczególniony pod 2).

Czy można to nazwać sprawiedliwością i równością wobec prawa?

Zdaniem naszym, są to pociągnięcia fatalne i błędne, którymi doprowadza się do niezadowolenia i fermentu wśród oficerów, jak i wśród społeczeństwa. Pociągnięcia te łamią kardynalną zasadę, poszanowania prawa, co zresztą stwierdził Pan Minister Kościakowski, zaznaczając, że nie będzie już więcej w przyszłości naruszania praw.

Panie Generale! Żyjemy w społeczeństwie, jesteśmy z nim obecnie może ściślej złączeni, niż w czynnej służbie i wiemy, że społeczeństwo polskie śledzi uważnie poczynania lat ostatnich, krzywdzące jednych, a wyróżniające drugich. Społeczeństwo widzi i rozumieć nie może, dlaczego nie stać Skarbu Państwa na wypłatę prawnie należnych uposażeń emerytalnych, inwalidzkich, zaopatrzeń dla wdów i sierót, — natomiast stać Skarbu na wypłacanie rent inwalidzkich Ukraincom, którzy w r. 1918/19 walezyli przeciwko nam i mordowali naszych braci.

Odezwując nastroje społeczeństwa, stwierdzamy ze swej strony, że krzywdzące nas ustawy stoją w rażącej sprzeczności z tem, co nam obiecywała odezwa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, ś. p. Marszałka Piłsudskiego., której odpis załączamy do niniejszego memoriału.

Myśmy jako żołnierze wierzyli święcie słowom Naczelnego Wodza, zawartym w odezwie, będąc w teni przekonaniu, że słowa ś. p. Marszałka Piłsudskiego to nie puste frazesy, lecz że to są kanony, na których kształtować się będzie przyszłe ustawodawstwo, regulujące odnośną dziedzinę życia państwowego. Byliśmy przeświadczeni, że zasady i tezy głoszone we wspomnianej odezwie, jako dokumentem zwróconym do nas żołnierzy w chwili, kiedy potrzebnem było nasze życie i krew, to znaczy najwyższe ofiary, na jakie człowiek może się tylko zdobyć, nie mogą w żadnym wypadku i pod jakimkolwiek pozorem ulec zmianie.

Odezwa ta brzmiąca:  
**RADA OBRONY PAŃSTWA.**  
**ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ!**  
Dziś przy Was stajemy, Radę Obrony Państwa tworząc, my, przedstawiciele wszystkich warstw Na-

rodu Polskiego, ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami Rządu i Dowództwa, skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły Narodu. Dbać będziemy nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zbrakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach Waszych i wedle należytego prawa je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby Ci z Was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie-rycerskiej steraniem i utraconą zdolnością do pracy — mieli byt spokojny, zapewniony.

*Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście.*

Żołnierze! Nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na Was spogląda z ufnością i wiarą. Nieśmiertelną chwałą okryjeicie imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez Was, z tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dziś najzaszczytniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Ze czecią uczyć się będą przyszłe pokolenia nazw waszych bojów i imion waszych wodzów, tak, jak my dziś uczymy się naszej minionej chwały wojennej.

W imieniu Rady Obrony Państwa  
J. Piłsudski  
Naczelnik Państwa i Naczelný Wódz.

Wróciliśmy z wojny, wykonawszy rozkaz Naczelnego Wodza ś. p. Józefa Piłsudskiego, sterani na zdrowiu, a wielu z ranami. Dziś spotykają nas co chwilę niespodziewane cięsy, spotyka nas upokorzenie, upośledzenie, poniżenie w oczach społeczeństwa.

W obronie naszych praw staliśmy delegacje do najwyższych czynników i boli nas to, że Pan Prezydent nie raczył dotychczas przyjąć delegacji oficerów emerytowanych w osobach sędziwych i zasłużonych generałów.

Nasza prośba do Pana Generała streszcza się w tem, żeby Jego interwencja i poparcie przyczyniły się do spełnienia naszych postulatów:

- 1) wydania w jaknajkrótszym czasie jednolitej ustawy emerytalnej i uposażeniowej, traktującej jednakowo wszystkich oficerów W. P.,
- 2) spowodowanie uchylecia dekretu Pana Prezydenta z dnia 22. XI. 1935 r. do czasu ukazania się jednolitej i sprawiedliwej ustawy emerytalnej,
- 3) prosimy Pana Generała o zaopiekowanie się młodymi emerytami, jeżeli to możliwe reaktywując ich, wzgl. zatrudniając ich w urzędach państwowych,
- 4) prosimy Pana Generała o przyjęcie naszych delegatów w najbliższym czasie, aby mogli przedstawić Panu Generałowi faktyczne dane, stwierdzające opłakany stan materialny i moralny oficerów w stanie spoczynku.

Na pismo to, wysłane w dniu 5 sierpnia b. r. oficerowie w stanie spoczynku do dnia dzisiejszego nie otrzymali odpowiedzi.

### LISTY Z KRAJU.

Chojnice, dnia 4 października 1936 r.

Nasze miesięczne zebranie w dniu 2 bm. odbyło się z szczyptą emocji, albowiem niespodziewanie zjawili się na tym zebraniu prezes i sekretarz Stowarzyszenia Emerytów z Bydgoszczy.

Jako gościom pozwolono im się wygadać, wykorzystali też tę sposobność w tym celu, by skaptować nasze Zrzeszenie na swego członka. Na ich wywody, które zebranych wcale nie przekonywały, otrzymali od dwóch członków zebrania ciętą odprawę i życzliwą radę, by najpierw na swoim terenie zorganizowali się należycie (wiadomo bowiem, że w Bydgoszczy istnieją aż dwa Stowarzyszenia Emerytów, wzajemnie się zwalczające i szkalujące przeciwnie Zarządy i prezesów), a potem dopiero zgłosili swój akces do Związku Poznańskiego i by nie rozbiłali solidarności organizacyjnej.

Panowie z Bydgoszczy muszą wkońcu pogodzić się z faktem, że 99% emerytów idzie silną lawą za Poznaniem, którego pracę uznaje i ocenia, orkiestra pozostałego jednego procentu nastrojona na pianissimo a w dodatku bez pierwszego skrzypka, nie zachwyca nikogo. Słusznie zatem, Poznań objął batutę i gra bardzo dobrze, czego dowodem, że emeryci z całej Polski łączą się z nim i razem współpracują.

Jd.

Jasna, dnia 5 października 1936 r.

Wszystkim Szanownym i Zaernym Panom, pracującym w redakcji „Emeryta“ naszego kochanego organu, — **wyrażam cześć i bez zastrzeżeń pełne uznanie** za redagowanie tego pisma pełnego powagi, taktu i godności, oraz wzorcowo rzeczowego ujęcia wszystkich słusznych naszych praw. Zapewniam, że takie same zdanie słyszę wszędzie od wszystkich emerytów, abonujących pismo Wasze. Niech to będzie dla Was otuchą i zachętą do dalszej pracy w tym kierunku, sądzę, że skutecznej, — bo nigdy nie było i nie będzie zwycięstwa bez walki.

Z mojej strony staram się usilnie o werbowanie członków i abonentów wśród licznych moich znajomych, ażeby wobec Waszej pracy nie zostać bezczynnym.

Chylę czoło przed Waszą wytrwałością i poświęceniem.

A. Jes.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI:

**Zarząd Główny Związku Emerytów Kolejowych. Warszawa.** Przepraszamy, że dotychczas nie mogliśmy znaleźć miejsca w naszym piśmie na umieszczenie Waszej odezwy, zrobimy to napewno w następnym numerze. Wysłanie kilkuset sztuk „Emeryta“ jest dla nas niezmiernie trudnem, gdyż wydawnictwo nasze ograniczamy do najszczuplejszych rozmiarów ze względu na kosztą i stanowczą wolę niezaciągania zobowiązań, przekraczających nasze siły finansowe.

Numery od 1—5 są zupełnie wyczerpane, nie przewidując zapotrzebowania wydrukowaliśmy nr. 6-ty również tylko w koniecznej ilości.

W przyszłości postaramy się zadośćuczynić życzeniom wszystkich Zrzeszeń, odnoszących się do nas z takim zaufaniem i serdecznością.

**Panu S. S. z Gorlic** z braku miejsca list Pana z 26. 9. umieścimy w następnym numerze.

**Pan Frycz, Poznań.** Artykuł W Pana znajdzie pomieszczenie w jednym za następnych numerów.

**Administracja „Emeryta“** zawiadamia ponownie wszystkich czytelników, że uwzględniać będzie tylko prenumeraty kwartalne, natomiast nadsyłane drobne kwoty po 30 i 15 lub 20 groszy, oddawać będzie na Fundusz Prasowy bez wysyłania pisma. Rozumiemy nędzę, panującą wśród emerytów, wiemy, że nawet 50 gr. miesięcznie na prenumeratę jest poważnym wydatkiem w budżecie domowym ludzi z mizernymi uposażeniami, obarczonych rodzinami, jednakowoż nie możemy robić żadnych ustępstw, gdyż inaczej musielibyśmy zwinąć pismo.

Niektórzy emeryci z prowincji, nawet z najdalejzych stron kraju przysyłają nam drobne kwoty, jako składki członkowskie, wobec czego wyjaśniamy, że członkiem może zostać tylko ten, kto podpisał deklarację członkowską, zapłacił wpisowe 50 groszy i składkę kwartalną po 30 gr. miesięcznie. Prenumerata nie ma żadnego związku z członkostwem, członkostwo natomiast uprawnia do zniżki w prenumerowaniu pisma.

*Administracja „Emeryta“ zawiadamia wszystkich Prenumeratorów, że pismo wysyła skrupulatnie, zatem należy w pierwszym rzędzie upominać się o nie w jamtejszym Urzędzie Pocztowym.*